

Z Magdaleną Piasecką, Prezesem Hali Stulecia rozmawia Marcin Prynda



Magdalena Piasecka, Prezes Hali Stulecia fot. mat. prasowe

Funkcję prezesa Hali Stulecia objęła Pani w trudnym 2019 roku, kiedy to kończono jej wielomiesięczny remont. Co zmieniło się w obiekcie?

Remont zakończył drugi i ostatni etap historycznej renowacji Hali Stulecia, czyli obiektu wpisanego na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, a zarazem największej i najstarszej hali widowiskowej we Wrocławiu. Najważniejszym efektem prac jest wyłanie zupełnie

nowego stropu w sali widowiskowej Hali Stulecia, dzięki czemu możemy teraz organizować wydarzenia o szerokim spektrum tematycznym, również takie wymagającego dużego tonażu, jak np. targi samochodowe. Podczas remontu wymieniono również 256 rolet okiennych, które umożliwiają całkowite zaciemnienie sali widowiskowej, a także zakupiono nowe, mobilne trybuny. Efektem tej inwestycji jest powstanie przestrzeni na poziomie -1, która będzie służyła jako dodatkowa powierzchnia wystawienniczo- -eventowa i znacząco zwiększy atrakcyjność kompleksu Hali Stulecia

Obecny rok okazał się jeszcze trudniejszy ze względu na pandemię. Jak wpłynęło to na model funkcjonowania Spółki?

Pandemia wytworzyła poczucie strachu o zdrowie, życie oraz miejsca pracy. Za brała ludziom radość z obcowania ze sobą i przeżywania wspólnych emocji. Kompleks Hali Stulecia, który na co dzień dostarcza pozytywnych emocji poprzez organizację wydarzeń, na moment wstrzymał oddech. Ten trudny czas wykorzystaliśmy na przeprowadzenie niezbędnych remontów i napraw, jak również odświeżenie kompleksu. Wszystkie aktywności Hali Stulecia zostały przeniesione do mediów społecznościowych. Jako obiekt eventowy szczególnie mocno odczuliśmy skutki pandemii. Już w marcu wprowadziliśmy plany optymalizacji kosztów, kolejnym krokiem była reorganizacja w Spółce, w wyniku której część pracowników została przekierowana do zupełnie nowych obszarów. Ponadto, stworzyliśmy własne strefy gastronomiczne na terenach zewnętrznych, w tym kawiarnię na letnim tarasie przy Pergoli. Obsługi gości podjęli się pracownicy wszystkich działów i wszystkich szczebli. Sama również, jako pracownik gastronomii, podawałam gościom kawę, gofry i ciasta wypieku naszych kucharzy. Mimo przeciwności robimy wszystko, aby w tym szczególnym czasie zaoferować relaks i rozrywkę naszym gościom, a pracownikom – którzy tworzą to miejsce – zapewnić bezpieczeństwo.



Hala Stulecia fot. mat. prasowe

W ubiegłym roku uważała Pani, że Hala Stulecia wraz z całym kompleksem obiektów powinna rozwijać się i jeszcze bardziej otworzyć na mieszkańców Wrocławia, ale z drugiej strony powinno się organizować przedsięwzięcia o międzynarodowym znaczeniu, promujące brand Wrocławia. Jak dzisiaj wyglądają te plany?

Nadal uważam, że Hala powinna być miejscem tych największych, najbardziej

spektakularnych wydarzeń we Wrocławiu – z takim przecież założeniem powstała ponad 100 lat temu. Niestety pandemia pokrzyżowała nasze plany i wielkie, międzynarodowe wydarzenia będą musiały poczekać. Oby niedługo!

Proszę wymienić najważniejsze wydarzenia w Hali Stulecia planowane na ten rok.

Należy pamiętać, że w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa COVID-19 sytuacja na rynku spotkań jest zarazem niepewna, jak i bardzo dynamiczna. Mam jednak nadzieję, że wszystkie zaplanowane wydarzenia odbędą się zgodnie z planem. Tym bardziej, że jeszcze we wrześniu przed nami m.in. Wielka Trasa Stand Up, Lotny Festiwal Piwa oraz Last Minute Summer Festiwal. Jesień z kolei zapowiada się koncertowo – czekamy m.in. na występy Katie Melua, Taco Hemingwaya, Pezeta i Scootera.